

KAMILLA BISKUPSKA  
*Uniwersytet Opolski*

POZA PAMIĘĆ ZBIOROWĄ  
— SPOŁECZNE WYMIARY PAMIĘTANIA MIASTA  
ZARYS PROBLEMATYKI NA PRZYKŁADZIE PROJEKTU  
„WROCŁAW. PAMIĘTAM, ŻE...”

„Badacz nie tyle coś przeinacza lub przemilcza, ile nie widzi tego, co innym rzuca się od razu w oczy lub widzi coś, co dla kogo innego pozostaje niezauważone”.

Jerzy Szacki

„[...] szczegóły, rysy, fragmenty, punkty są naturalnym środowiskiem człowieka”.

Aleksandra Kunce

Omawiam tu zagadnienia, które mieszczą się w ramach złożonej, wielowątkowej problematyki — relacji między społecznie konstruowaną przeszłością a przestrzenią miasta. Tematyce tej poświęcono znaczącą liczbę opracowań teoretycznych i empirycznych — wiele z nich stanowi inspirację i oś teoretyczną moich analiz i rozważań (zob. bibliografia). Skupiam się na wątkach dotychczas nieczęsto podejmowanych przez socjologów. Myślę przede wszystkim o społecznym konstruowaniu przeszłości miasta na poziomie codzienności, a także o roli pamięci ciała w konstruowaniu pamięci społecznej. Wątkiem przewodnim moich rozważań są krótkie wspomnienia mieszkańców Wrocławia zebrane w tomie *Wrocław. Pamiętam, że...* W materiale empirycznym poszukuję obrazów miasta kształtowanych na poziomie codzienności wrocławian. Interesujące mnie zagadnienia obecnie są przedmiotem analizy literaturoznawców (Rybicka 2011; Taranek-Wolańska 2013; Grzemska 2016) i kulturoznawców (Saryusz-Wolska 2011). W takim ujęciu materię badań stanowi literatura piękna, czę-

sto oparta na autobiograficznych doświadczeniach pisarzy związanych z Gdańskiem, Szczecinem, Wałbrzychem czy Wrocławiem. Wartościowe i dopełniające byłoby rozwinięcie tej tematyki z perspektywy socjologicznej za pomocą jakościowych badań empirycznych, które dają możliwość bezpośredniego dotarcia do „światów społecznych” jednostek, w tym także do społecznego uzgadniania i przeżywania przeszłości własnego miasta.

Rozważania te traktuję jako wprowadzenie do problematyki badawczej, która będzie w przyszłości rozwijana i zgłębiana.

#### PAMIĘĆ MIASTA W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ: PAMIĘĆ ZBIOROWA A PAMIĘĆ SPOŁECZNA

Społeczne konstruowanie przeszłości w literaturze przedmiotu jest określane między innymi mianem pamięci historycznej, pamięci kolektywnej, pamięci społecznej i pamięci zbiorowej<sup>1</sup>. Niektórzy badacze społeczni stosują te terminy zamiennie (zob. np. Szpociński 2013). Jednak — jak zauważa Stefan Bednarek (2010, s. 101) — „to bogactwo terminologiczne deprymuje, ale też pozwala na rozróżnianie znaczeniowych odcieni. Nie są to bowiem nazwy o identycznych zakresach, choć odnoszą się do jednego obszaru”. Dlatego też przyjmuję definicję „zbiorowej pamięci przeszłości” sformułowaną przez Barbarę Szacką<sup>2</sup> i wykorzystuję tu zaproponowany przez nią podział na pamięć zbiorową — „pamięć członków danej zbiorowości o jej dziejach”, „pamięć danego pokolenia o znaczących wydarzeniach, jakie miały miejsce w ciągu jego życia” (Szacka 2006, s. 39) oraz pamięć społeczną — powiązaną z „społecznymi uwarunkowaniami pamięci indywidualnej” (Szacka 2006, s. 39).

Rozwijając myśl Szackiej pojęcia pamięci zbiorowej i pamięci społecznej rozumem następująco. Pamięć zbiorowa to konstrukcje przeszłości istotne z perspektywy makrosocjalnej, istniejące w dominującym dyskursie publicznym, (do)określające tożsamość zbiorowości — najczęściej jest to pamięć legitymizująca i współtworząca tożsamość narodową. „Pamięć zbiorowa — pisze Robert Traba (2013, s. 6) — jest dynamicznym procesem identyfikacji z selektywnie wybranymi fenomenami historycznymi. Proces ten za pomocą zdarzeń społecznych, takich jak polityczne rytuały, budowanie pomników czy edukacja szkolna, rozgrywa się w naszych głowach i zarazem w przestrzeni publicznej”. Pamięć społeczna to pamięć intersubiektywna, na poziomie mikrosocjalnym — uzgodniona w codziennej praktyce społecznej, istniejąca w potocznym ję-

<sup>1</sup> Na temat problemów z nazewnictwem występujących w projektach badawczych dotyczących społecznego konstruowania przeszłości zob. m.in.: Szacka 2006; Kończal, Wawrzyniak 2011.

<sup>2</sup> Definicja ta brzmi następująco: „[...] zbiorowa pamięć przeszłości to wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie [...] informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one rozumiane, przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi” (Szacka 2006, s. 44).

zykowym obrazie (dyskursach prywatnych)<sup>3</sup>. Pamięć społeczna istnieje na pograniczu tego, co grupowe, i tego, co jednostkowe. Jest częścią pamięci autobiograficznej — rozumianej jako „pamięć deklaratywna [czyli poddana refleksji — K.B.] odnosząca się do własnej przeszłości” (Maruszewski 2005, s. 31). Treści pamięci społecznej nie podlegają tak jednoznaczному określeniu jak treści pamięci zbiorowej — najważniejsza jest perspektywa jednostki i związane z przeszłością emocje.

Mimo że pamięć społeczna jest wyobrażeniem przede wszystkim o własnej przeszłości (choć z rodziną, grupą, przestrzenią miasta w tle), to pojęcie to nie jest tożsame z pojęciem pamięci autobiograficznej. Do pamięci społecznej „przedostają się” tylko te elementy pamięci osobistych przeżyć i doświadczeń, które podlegają udyskursowaniu. Jak zauważa Kenneth Gergen (1998, s. 191) — pamięć to „dyskursywny artefakt”: „pod niektórymi względami zbiorowo postrzegamy określone działania jako «pamiętanie» [...] Mówiąc, że pamięć to osiągnięcie dyskursywne, proponujemy zarazem, by «posiadanie pamięci» traktować jako udział w tradycji kulturowej. Mówić o czyjeś przeszłości oznacza zatem wkroczać w tradycję mowy, która zawiera stosownie dobrane zasady dobrze uformowanego opowiadania”<sup>4</sup>. Innymi słowy, w pamięci społecznej istnieją przede wszystkim opowieści, które można przedstawić innym. Narracje, których zarówno treść, jak i forma dla innych są znaczące, zrozumiałe i aprobowane (zob. Welzer 2009)<sup>5</sup>.

Wskazane rozróżnienie na pamięć zbiorową i społeczną ma też istotne konsekwencje ideologiczne i metodologiczne dla treści projektowanych badań nad

<sup>3</sup> Rozróżnienie to odpowiada podziałowi zaproponowanemu przez Jeffreya K. Olicka (1999), odpowiednio na: *collective memory* (pamięć zbiorowa) oraz *collected memory* (podzielana pamięć indywidualna) (zob. Olick 1999).

<sup>4</sup> Znaczenie języka dla kształtu pamięci społecznej zauważył już Maurice Halbwachs (2008, s. 401): „Nie ma postrzeżenia, które można by nazwać czysto zewnętrznym, bowiem kiedy członek jakiejś grupy postrzega pewien przedmiot, to nadaje mu nazwę i umieszcza go w pewnej kategorii, to znaczy że dostosowuje go do konwencji przyjętych w grupie, które wypełniają tak jego myśl, jak i myśl wszystkich innych [...]. Nie ma wspomnienia, które mogłoby być nazwane wewnętrznym, to znaczy takiego, które mogłoby przechowywać się tylko w pamięci indywidualnej”.

<sup>5</sup> Z zagadnieniem ujednolicania własnych wspomnień, dopasowywania ich do tego, „co się pamięta”, zetknęłam się przed kilku laty w trakcie badań nad różnymi strategiami narracyjnymi przedstawicieli pokolenia przełomu. Badani, oglądając zdjęcie Wojciecha Jaruzelskiego ogłaszającego stan wojenny, przedstawiali jedną, powtarzającą się u wszystkich narratorów, opowieść, którą można pokrótce przedstawić jako „pamiętam, że nie było wtedy Teleranka”. W jednym z wywiadów udało mi się uchwycić umowność tego wspomnienia, niezgodnego zresztą z faktami historycznymi:

„P14: to był jeden dzień (.) ten występ (.) no i nie było Teleranka (.) czułem się zawiedziony.

KB: pamiętasz to że nie było Teleranka?

P14: nie [śmiejch] znaczy wiesz co? zawsze to traktowałem jako żart (.) kiedyś mi się to sprawdziło jako żart że pamiętam że wtedy nie było Teleranka i tak mi się zakodowało że wtedy nie było Teleranka no pewnie że wtedy nie było Teleranka bo on występował o tej porze (.) chyba tak (.) to pamiętam ale (.) ale żeby pamiętałem że wtedy nie było Teleranka to nie (...). (P14)” (Biskupska 2011, s. 86).

pamięcią. Na przykład przekroczenie przez badaczy granicy makrospołecznych ram pamięci zbiorowej i podporządkowanego im dyskursu publicznego pozwala na stawianie pytań o interesującą mnie tutaj pamięć społeczną. Pamięć, która istnieje poza władzą dominujących (obowiązujących) obrazów przeszłości, określających, co i w jakiej postaci „należy pamiętać”, oraz poza podziałem na tych, „co wiedzą/działają” i na tych, „co nie wiedzą/nic nie robią” (zob. Connerton 2009). To umożliwi z kolei otwarcie się na narracje budowane na poziomie potocznych doświadczeń jednostki — tworzony na poziomie mikrospołecznym świat przeżywany, świat „mikrohistorii”, które „nie miały do tej pory szansy być wypowiedziane i znaleźć się w publicznym dyskursie w związku z autowykluczeniem (uznaniem niskiej wagi tego, co się ma do powiedzenia), jak i brakiem zachęty ze strony tych aktorów, którzy są dysponentami władzy sądu, do mówienia, do snucia opowieści” (Lis, Kamińska 2017, s. 136).

Perspektywa makrospołeczna narzuca także tematykę badań nad materialnymi śladami przeszłości znajdującymi się w mieście. I choć w polskich opracowaniach naukowych dotyczących społecznego konstruowania przeszłości można znaleźć stwierdzenia, że „przeszłość odzwierciedla się [...] praktycznie w każdym przedmiocie i zjawisku, które trwa do dziś. W konsekwencji nośnikiem pamięci o przeszłości, przynajmniej potencjalnym, jest dosłownie wszystko” (Kula 2002, s. 7–8), to jednak socjologiczne badania nad szeroko rozumianymi materialnymi pozostałościami i ich rolą w konstytuowaniu tożsamości obecnych mieszkańców miast ogniskują się na analizie społecznego funkcjonowania miejsc pamięci, czyli na materialnych upamiętnieniach ludzi, zdarzeń i miejsc współtworzących kulturę dominującą (narodową) danej zbiorowości. Lech M. Nijakowski tak zdefiniowane miejsca pamięci określa wspólnym mianem „pomnika”: „Mówiąc o pomniku, mamy na myśli różnorodne upamiętnienia i miejsca symbolizujące ważne wydarzenia z przeszłości, takie jak oznaczone miejsca bitew, domy zamieszkiwane przez wielkich rodaków, obozy zagłady” (Nijakowski 2006, s. 66). Dlatego też miejsca pamięci uwikłane są w relacje władzy: „znaczenie miejsca ustalane jest na mocy społecznej umowy, w której głos silniejszych i uprzywilejowanych zagłusza głosy pomniejszych grup i zbiorowości wyłączonych z procesów nadawania znaczeń” (Gnieciak 2013, s. 74; zob. też Connerton 2009).

Przedstawiam tu inne spojrzenie na relację między pamięcią a przestrzenią miasta — tematykę tę ujmuję, stosując zaproponowany przez Paula Connertona (2009) podział na pamięć miejsc i miejsca pamięci. U podstaw moich refleksji leży przekonanie, że życie w mieście jest „stałym, codziennym, trwającym wiele lat kontaktem z tymi samymi dziełami architektury, kompozycją przestrzeni, detalami architektonicznymi czy miejskim umeblowaniem” (Jałowiecki 1989, s. 33). Dlatego przestrzeń miasta jest także obecna w życiu pod postacią niepozornych i często nieuświadomianych depozytów przeszłości. Wątek materialnego odziedziczonego otoczenia poruszył Paweł Śpiewak (2003, s. 166), pisząc o kształtowaniu (się) powojennej tożsamości Gdańska: „Gdańsk

trwał dla pokolenia jego nowych odkrywców nie w schematach, opowieściach, wspomnieniach, które podsuwają gotowe kanony interpretacji, z którymi można się potem spierać lub z nimi godzić. Gdańsk i dawni gdańszczanie mówili nie słowem, ale rzeczami, poniemiecką komodą, framugami okien, maszyną do szycia Singera, klamkami, kształtem klatek schodowych, roślinami w ogrodach. Ta mowa Gdańska, jak mowa opuszczonych żydowskich cmentarzy, jest dla kogoś obcego, z zewnątrz, bezgłośna. Te rzeczy niepokoją, budzą skojarzenia, ożywiają wyobraźnię, ale to, czym były, skąd i jak trafiły, trzeba już samemu opowiedzieć”.

### PROJEKT „WROCŁAW. PAMIĘTAM, ŻE...”

Punktem wyjścia i materiałem empirycznym, który posłuży przedstawieniu wskazanych zagadnień, jest książka *Wrocław. Pamiętam, że...* (Bierut, Pęcherz 2015) — rezultat przedsięwzięcia pod taką samą nazwą, podjętego w ramach przygotowań do pełnienia przez Wrocław roli Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku (w ramach programu „Mikrogranty”). Wydawnictwo to zawiera sześćset czterdzieści dwa krótkie (dwu–trzyzdaniowe) wspomnienia rozpoczynające się od słów „Pamiętam, że...”, przesłane do organizatorów przez dwieście czterdzieści jeden osób<sup>6</sup>.

Omawiany projekt nie jest naukowym studium i pod wieloma względami nie spełnia wymogów prac badawczych<sup>7</sup>. Jednak mimo metodologicznych zastrzeżeń publikacja *Wrocław. Pamiętam, że...* jest warta naukowego opracowa-

<sup>6</sup> Pomysłodawcy tak przedstawiali swój projekt: „Każdy, kto będzie chciał wziąć udział w wydarzeniu i wspomnieć Wrocław, będzie mógł przesłać propozycję swoich trzech zdań poprzez formularz zgłoszeniowy, który znajduje się na [www.wroclawpamietamze.pl](http://www.wroclawpamietamze.pl), przynieść osobiście lub przesłać pocztą tradycyjną [...]. Redaktorzy książki wybiorą najciekawsze frazy z nadesłanych propozycji, ułożą je w całość i zredagują stylistycznie, a następnie przygotowany materiał zaistnieje w formie książki. Dzięki temu powstanie zbiorowy pamiętnik mieszkańców i gości Wrocławia, składający się z kilkuset — lub nawet kilku tysięcy — zdań „Pamiętam, że...”. Pamiętnik ten będzie ukazywać historię miasta, jego mieszkańców — i bywalców — w zupełnym rozproszeniu i fragmentaryczności”. „Wrocław. Pamiętam, że... i ty możesz napisać książkę!” (<http://www.wroclaw.pl/wroclaw-pamietam-ze-i-ty-mozesz-napisac-ksiazke> [13.12.2016]).

<sup>7</sup> Metodologiczne wątpliwości budzi na przykład to, że redaktorzy zastrzegli sobie możliwość wybierania i redagowania wypowiedzi umieszczonych w książce — nie wiadomo więc, jak bardzo ingerowali w treść i dobór przedstawionych wspomnień. Choć wypowiedzi nie są anonimowe — każde wspomnienie jest podpisane imieniem i nazwiskiem autora (co prawdopodobnie zmniejsza ryzyko redaktorskiej ingerencji), to nieznanne pozostają podstawowe informacje o osobach, które wzięły udział w tym przedsięwzięciu, takie jak wiek, wykształcenie, długość zamieszkiwania we Wrocławiu, miejsce pochodzenia, własne lub przodków (co jest ważne chociażby z punktu widzenia kulturowego przekazu międzypokoleniowego). W wielu przypadkach na podstawie wskazanego kontekstu historycznego czy szczegółów wypowiedzi można odtworzyć pewne cechy wspominających — na przykład wykształcenie i (w przybliżeniu) wiek. Można również stwierdzić, że w omawianym projekcie nadreprezentowane są osoby z wyższym wykształceniem — być może wrażliwsze na refleksję nad przeszłością swego miasta niż osoby gorzej wykształcone (zob. Kajdanek, Nawrocki 2017, s. 224–225). Z uwagi na te wątpliwości dla badacza społecznej publikacja

nia. Przede wszystkim ze względu na dyskursywność zebranych wspomnień — podobieństwo zarówno przywoływanych wątków, jak i dobieranych sposobów ich przedstawiania (zob. np. Potter, Wetherell 1994). Choć tytuł projektu narzuca kontekst indywidualny, i tak podchodzą doń jego uczestnicy przysyłający organizatorom opisy często bardzo prywatnych doświadczeń umiejscowionych w tkance miasta, to powstający z nich pamięciowy obraz miasta jest spójny i jako taki: „może stanowić podstawę wytwarzania wspólnej tożsamości czy, mówiąc ściślej, wrażenia o wspólnocie doświadczanej przestrzeni” (Kowalewski 2011, s. 344). Zebrane wspomnienia o życiu we Wrocławiu można opatrzyć (z drobnym zastrzeżeniem) zaproponowanym przez Andrzeja Majera terminem „mikropolis/miasto osobiste”, rozumianym jako: „propozycja wyobrażenia [miejskiego środowiska — K.B.] jako zredukowanego do wymiarów przestrzenno-społecznego układu odpowiadającego rozmiarom poznania jednostek, limitowanego z jednej strony przez autopsję, z drugiej — przez zasięg ich osobistych kontaktów społecznych. Na układ ten składają się także wartościujące sądy, przekonania i opinie czerpane z własnych doświadczeń i szeroko rozumianej kultury” (Majer 2015, s. 14). Wskazane zastrzeżenie dotyczy uwagi autora, że „sposób widzenia miasta w tym ujęciu jest subiektywny i stronniczy” (Majer 2015, s. 14). Według mnie, miasto osobiste przedstawione w analizowanym projekcie wypełniają obrazy intersubiektywne — indywidualne doświadczenia są dobrane, przełożone na język i wartości zrozumiałe i akceptowane przez Innych.

Dla socjologa cenne jest także to, że publikacja składa się z obrazów przeszłości budowanej z wątków nie prowokowanych pytaniami (i przemyśleniami) badaczy społecznych. Tom wypełniają obrazy przeszłości wplecione w zwyczajną egzystencję jednostki, jej świat przeżywany (*Lebenswelt*; Schütz 1984): „[...] świat, z jakim spotykamy się w codziennym życiu, dany w prostym i bezpośrednim doświadczeniu — szczególnie w spostrzeżeniu i jego derywatach: pamięci, oczekiwaniu itp. — niezależny od naukowej interpretacji i wobec niej pierwotny” (Gurwitsch 1989, s. 151). Tak konstruowana przeszłość miasta staje się obecnie zauważalną perspektywą ujmowania pamięci społecznej, która „w tym codziennym praktycznym nastawieniu [ma] połączyć wszystkich mieszkańców miasta, nie narzucając im jednak wspólnej historii i kolektywnej pamięci” (Rewers 2010, s. 88–89; por. np. Bierwiazzonek, Nawrocki 2017).

Narratorzy sami decydowali o wątkach, które chcieli podjąć. I najczęściej opowiadali o pewnych (powtarzalnych w różnych opowieściach) aspektach swojej codzienności — prozie życia w mieście (choć niekiedy ubierali tę codzienność w bardzo poetycki przekaz). Zwrot ku zwyczajnej codzienności sprzyja ujawnieniu się wątków ważnych dla wspominających, a często niezauważanych przez badaczy, którzy są nastawieni na problemy zbiorowości wy-

---

ta nie jest „zapisem zbiorowej pamięci mieszkańców Wrocławia”, jak przedstawiają swój projekt autorzy w krótkim wstępie do zbioru (Pęcherz 2015, s. 7).

stępujące w dyskursie publicznym. Z tych względów treść publikacji *Wrocław. Pamiętam, że...* zaskakuje czytelnika zaznajomionego z literaturą przedmiotu — rozwinę ten wątek szczegółowo przy analizie wybranych fragmentów zebranego materiału.

Należy wspomnieć, że publikacja ta została zauważona przez innych badaczy społecznych — zaproponowane narzędzie badawcze: kończenie przez badanych zdania rozpoczętego słowami „pamiętam, że...”, zostało wykorzystane (z interesującym skutkiem) w projekcie badawczo-animacyjnym „Czytanie miasta — Urban Collective Texts”, który był jednym z działań prowadzonych w ramach Europejskiej Stolicy Kultury we Wrocławiu w 2016 roku. W toku jego realizacji pedagodzy, kulturoznawcy, socjologowie i geografowie „czytając miasto” poznawali i opisywali „światy przeżywane” mieszkańców miasteczek Dolnego Śląska (zob. np. Lis, Kamińska 2017; Makowska 2017; Czekański 2017).

## ELEMENTY PAMIĘCI SPOŁECZNEJ MIESZKAŃCÓW WROCŁAWIA

### Pamięć miejsc

Przedstawione poniżej obrazy pamięci miasta obecne w projekcie „Wrocław. Pamiętam, że...” to tylko część motywów pamięci, które można odnaleźć w analizowanej publikacji. Jest to wynik świadomej autodyscypliny — powodowanej ograniczeniami artykułu oraz chęcią zachowania jak największej przejrzystości prowadzonego wywodu. Wybrałam przede wszystkim wątki najliczniej reprezentowane w zebranych narracjach i/lub ważne z perspektywy pamięci społecznej. Jedną z takich kategorii jest pojęcie pamięci miejsc (Connerton 2009) — pamięć powstająca w bezpośrednim kontakcie z otoczeniem jednostki: krajobrazem, domem zamieszkania, dzielnicą, zabytkowym centrum miasta.

Najważniejsze wrocławskie miejsca określam, za Aleksandrem Wallisem, mianem *miejsc znaczących* — czyli takich, w których doświadczenia jednostek skupiają się i zagęszczają (Wallis 1979). Warto podkreślić, że wskazane przez wspomnianych punkty z przeszłości miasta są uspołecznione — powtarzają się w narracjach osób o różnych doświadczeniach życiowych, wieku i długości mieszkania we Wrocławiu. Tak zdefiniowane miejsca tworzące społeczny obraz przeszłości Wrocławia to: tramwaje, kina studyjne oraz wrocławski Rynek. Wszystkie umieszczone są w przestrzeni publicznej miasta<sup>8</sup>, choć jest to jej część niepozorna i w badaniach socjologicznych niewiązana z przeszłością miasta, to jednak ważna w perspektywie mikrosocjologicznej — codziennego życia w mieście. Co więcej, są to miejsca starannie w narracjach oznaczane — przywoływane „imiennie” (np. numery linii tramwajowych) i lo-

<sup>8</sup> Przymiotnik „publiczny” stosuję w tym miejscu w znaczeniu „ogólnie dostępny” — „w sensie fizycznym, wizualnym i symbolicznym” (Bierwiaczonek, Nawrocki 2017, s. 52).

kalizowane przy konkretnych ulicach, placach czy w określonych dzielnicach Wrocławia.

*Pamiętam, że po rynku jeździły tramwaje (133)*

Najważniejszym, najczęściej przywoływanym wrocławskim znaczącym miejscem (czy też może „miejscem”) jest tramwaj. Tramwaje są opisywane przez wrocławian z dwóch perspektyw: osobistej przeszłości piszących oraz przeszłości samych pojazdów. W pierwszym z wymienionych kontekstów tramwaj jest przewodnikiem po mieście pozwalającym w sposób przewidywalny („od pętli do pętli”) poznawać miasto, jest przyjacielem nowo przybyłych. Przez wiele lat był<sup>9</sup> także opiekunem bezpiecznie dostarczającym do domów wyczerpanych nocną zabawą wrocławian (głównie wrocławskich studentów):

Pamiętam, że w latach sześćdziesiątych wsiadałam z koleżanką do tramwaju i jeździliśmy od pętli do pętli, żeby poznać Wrocław (13)<sup>10</sup>;

Pamiętam, że gdy nie przyjęto mnie do przedszkola, babcia całymi dniami jeździła ze mną tramwajami od pętli do pętli, żeby pokazać mi miasto i pójść na msze do kościołów we wszystkich dzielnicach (120);

Pamiętam, że nocny tramwaj nr 37 miał piękną trasę wycieczkową dookoła miasta i zbierał po drodze wszystkich zmęczonych pobytem w Rekwizytorni, Pałacyku i Rurze (224).

Tramwaj jest też sceną wyjątkowych i zabawnych sytuacji — najczęściej spotkania kogoś zapadającego w pamięć:

Pamiętam swoje przejęcie, gdy w tramwaju linii 13, kursującym na Grabiszynek, najpierw usłyszałam charakterystyczny głos Anny German, a potem zobaczyłam jej głowę, górującą nad ludźmi (59);

Pamiętam, że jechałam tramwajem z sobowtorem Virginii Woolf, a z radia u pana motorniczego dolatywało *Girls Just Want to Have Fun* (199);

Pamiętam cenę biletów ulgowych na tramwaj, kosztowały 50 groszy. Sprzedawała je konduktorka w pełnym uniformie ze skórzaną torbą z przodu. Zawsze z resztkami czerwonego lakieru na paznokciach (62).

Drugi ze wspomnianych kontekstów to przywoływanie pojazdów, które zniknęły już z ulic, pojazdów, które pozostały tylko w pamięci mieszkańców:

Pamiętam atrakcje tramwaju nr 15: ręcznie rozsuwane drzwi, z tyłu wygodną skrzynię (na której legalnie nie można było siedzieć) i wajchę do kręcenia (która nie wpływała na kierunek jazdy) (215);

<sup>9</sup> Nocne tramwaje jeździły we Wrocławiu do 2002 roku.

<sup>10</sup> Liczba przy cytowanej wypowiedzi to numer, jaki redaktorzy książki nadali wspominającej osobie. Ze względu na ograniczoną objętość tekstu przytaczam jedynie trzy, maksymalnie cztery wypowiedzi obrazujące dany wątek tematyczny.



Pamiętam pierwsze kasowniki w tramwajach i to, że robiły w biletach dziurki w kształcie kółka, kwadracika lub trójkąta (172).

Tramwaje wyznaczają także narracje o jedynym wyróżnionym zabytkowym i prestiżowym fragmencie przestrzeni miejskiej — wrocławskim Rynku. Znamienne jest jednak, że obrazy Rynku w tomie *Wrocław. Pamiętam, że...* różnią się od ujęcia „historyczno-pocztówkowego”, najpowszechniejszego w literaturze przedmiotu (Kajdanek 2007, s. 120). Wrocławski Rynek jest wspominany wyłącznie w swej mniej reprezentacyjnej postaci (sprzed renowacji w 1997 roku), a najważniejszym motywem wspomnień są tramwaje:

Pamiętam, że tramwaje jeździły przez ulicę Ruską do rynku i dalej Oławską w stronę placu Dominikańskiego (wówczas Dzierżyńskiego). Nie tylko linie, ale i tramwaje były inne; na tylnym pomoście można było dotykać korby hamulca i gazu (17);

Pamiętam, że rynek był węzłem ruchu drogowego włącznie z tramwajami i autobusami MPK i PKS. Przed bankiem znajdowała się stacja benzynowa (30);

Pamiętam, że z Tarnogaju do rynku jechałem tramwajem nr 15. Do domu wracałem również 15, z placu Solnego. Rynek był wielką stacją przesiadkową komunikacji tramwajowej (48).

Taki sposób przywoływania wrocławskiego Rynku jest daleki od pocztówkowego wizerunku promowanego współcześnie w dyskursie publicznym:

Pamiętam, jak na rynku piło się jabole, sępiło drobniaki i udawało się true punkowców pod pręgierzem (112);

Pamiętam, że w 1993 podczas pierwszego dnia wiosny na wrocławskim rynku odbyła się największa bijatyka między skinheadami, punkami i policją — latała kostka brukowa, płyty chodnikowe i kubły (171);

Pamiętam i to, że w samym rynku można było w biały dzień dostać po gębie (177).

Powyższe przykłady pokazują, że tramwaje były (i prawdopodobnie nadal są) ważnym aspektem opowieści o życiu we Wrocławiu — znaczącym elementem pamięci społecznej wrocławian. Odwołam się w tym miejscu do argumentów wykraczających poza analizowany tom *Wrocław. Pamiętam, że...* Na przykład w pamiętnikach wrocławian spisanych w 1965 roku w odpowiedzi na konkurs „Związani z miastem”, ogłoszony przez wrocławski oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (Jałowicki 1970), tramwaje także stanowią ważny wątek narracji o mieście. Przede wszystkim jako element osvajania powojennej przestrzeni zrujnowanego miasta i oznaka kulturowego awansu mieszkańców. Oto przykładowe wspomnienia z tego tomu:

„Zapewne niewielu jest pośród dzisiejszych kilkuset tysięcy jego mieszkańców takich, którzy pamiętają ówczesne miasto. Pierwszą linię tramwajową, czynną na trasie Hala Ludowa — Dworzec Nadodrze, ową pamiętną «jedynekę», która

nadal kursuje po swojej wydłużonej «pionierskiej» trasie, a którą po dzisiejsze czasy upamiętnił z tej okazji otworzony szynk przy ulicy Słowiańskiej, również «Pod Jedyką»” (Jałowiecki 1970, s. 163).

„Niektórzy złośliwie nazywają Wrocław dużą wsią. Może wpływały na to raczej pewne nawyki ludności, która w znacznej części pochodziła ze wsi. Byli przecież tacy, co tramwaj, taki jeżdżący na ulicach miasta wagon, widzieli w 1945 pierwszy raz w życiu. Wsiadali tedy do wozu drzwiami i oknami (tramwaje wtedy z reguły nie miały szyb). A spróbuj takiemu powiedzieć, że siada przez tylni pomost! Przecież jeszcze do niedawna mówiono o takich, co krowę (!) mieli w łazience albo ziemię w wannie i jakieś warzywa, a w WC — spiżarnię” (Jałowiecki 1970, s. 277).

Współcześnie wątek tramwajów jako ważnego aspektu tożsamości Wrocławia aktywnie podtrzymują strony w mediach społecznościowych oraz publikacje (zob. np. Sielicki 2018).

### *Był tam jakiś kamień coś upamiętniający (120)*

Analizowana publikacja zawiera przede wszystkim treści, które wpisują się w zdefiniowaną na początku pamięć społeczną — pamięć codziennych relacji z miastem i innymi ludźmi. Jedynie w kilku wypowiedziach można znaleźć odniesienie do ważnych wydarzeń historycznych — choć w tych przypadkach także dominuje perspektywa autobiograficzna:

Pamiętam, jak w radiu podano, że zmarł prezydent Bierut. Miałem sześć lat i dziwiłem się, że moi rodzice się nie smucą (10);

Pamiętam, że w 1968 wszyscy sąsiedzi z naszej klatki schodowej dorzucili coś do jedzenia do koszyka przygotowanego dla studentów przez mamę jednego z nich (144);

Pamiętam wredną jędzę, sprzedawczynię w monopolowym na Bema. To od niej dowiedziałem się o zamachach 11 września 2001. „Żydzi napadli na Amerykę” — ogłosiła lodowato, podając mi butelkę (37).

Narratorzy niewiele miejsca poświęcają także ważnym dla zbiorowości miejscom pamięci. Przedstawiam tu wszystkie wypowiedzi mieszczące się w tym wątku. Ważną cechą tych narracji jest to, że też są umiejscowione w przestrzeni autobiograficznej — osobistych doświadczeń. Wspominający akcentują przede wszystkim niecodzienną zapamiętaną sytuację (przewożenie pomnika czy wchodzenie na ruchliwe rondo w centrum Wrocławia w celu złożenia tam kwiatów):

Pamiętam, że wracając ze szkoły, widziałam, jak przewożono pomnik Chopina do parku Południowego (11);

Pamiętam, że chodziliśmy z sztandarami ze szkoły składać kwiaty na wysepce na środku placu Kościuszki, bo był tam jakiś kamień coś upamiętniający (120).

Najczęściej przywoływanym pomnikiem (ale czy miejscem pamięci?) jest pomnik Aleksandra Fredry, który stoi na wrocławskim Rynku. Opowieść o nim odpowiada społecznemu funkcjonowaniu tego postumentu — lubianego miejsca spotkań wrocławian:

Pamiętam, że w 1995 na rynku, pod pomnikiem Fredry, Hurt zagrał koncert na przyczepie od ciągnika (171);

Pamiętam, że gdy się z kimś umawiało w rynku, punktem orientacyjnym był zawsze pomnik Fredry. Pewnie Fredro nigdy by nie przypuszczał, że będzie kiedyś tak użyteczny (200);

Pamiętam najprawdziwszą trawę rosnącą na rynku koło pomnika Fredry (204).

Interesującym narracyjnie opisem miejsca pamięci jest wśród nadesłanych wspomnień następująca wypowiedź:

Kto pamięta, że przy ulicy Piastowskiej 25 mieszkał w latach 1907–1921 Franz J. Spribille (1841–1921), absolwent tutejszego uniwersytetu, emerytowany profesor gimnazjalny, europejskiej sławy botanik? (230).

Jest to jedyna wypowiedź odnosząca się (w treści i formie) do funkcji upamiętnienia, tak bardzo podkreślanej w przypadku miejsc pamięci. Wyjątkowość (a także przewrotność) tego głosu polega między innymi na tym, że narrator sięga w przeszłość miasta głębiej niż graniczny dla tożsamości wrocławian rok 1945 (zob. np. Lewicka 2006) i opisuje postać zasłużonego mieszkańca Breslau<sup>11</sup>. Innymi słowy — sięga po upamiętnienie, którego nie można włączyć do polskiej pamięci zbiorowej. Wyróżnia się także forma tego fragmentu — przygotowanego w tonie encyklopedycznym, pozbawionego swobody i humoru, cech charakterystycznych dla większości wypowiedzi zebranych w tym tomie.

#### PAMIĘĆ CIAŁA, PAMIĘĆ ZMYŚLÓW A PAMIĘĆ SPOŁECZNA

Na przykładzie analizowanego zbioru przedstawię także wątek, który, prawdopodobnie, jest ważnym czynnikiem konstytuującym pamięć autobiograficzną, a w konsekwencji także pamięć społeczną jednostek. Mam na myśli pamięć ciała ludzkiego — stanowiącego ramę każdego doświadczenia i przeżycia, także uspołecznionego (zob. Bukraba-Rylska 2013; Jakubowska 2012; Kietlińska 2013; Prokopczuk 2016). Wątek ten dotychczas był rzadko eksplorowany przez badaczy społecznych, a przecież — jak zauważają geografowie społeczni — „poza wszystkim naszym pierwszym i najważniejszym, najbliższym

<sup>11</sup> Na treść tomu *Wrocław. Pamiętam, że...* składają się obrazy powojennego Wrocławia. Materiał- nie niemieckie dziedzictwo w przestrzeni miasta (najczęściej określane mianem „poniemieckiego”) pojawia się kilkanaście razy w liczącym ponad sześćset wspomnień zbiorze. Wspomnienia te dotyczą przede wszystkim istniejących w tkance miasta jeszcze wiele lat po wojnie śladów zniszczeń — dziedzictwa Festung Breslau. Zagadnienia te szerzej omawiam w innym miejscu (zob. Biskupska 2017).

i najintymniejszym *odczuciem* geografii jest nasze ciało — źródło doświadczeń i ekspresji emocjonalnych. [...] Emocje mają miejsce poprzez i dzięki tej najbliższej z przestrzennych skal” (Davidson, Miligan 2004, s. 523, cyt. za: Gnieciak 2013). Jednak pamięć ciała zwykle nie jest poddawana potocznej refleksji, w bardzo ograniczonym stopniu pojawia się w dyskursach prywatnych, dlatego jest trudno dostępna dla badaczy społecznych: „Do ciała odnosimy się na przykład w sporcie czy tańcu, a znaczenie zmysłów podkreślamy wprost w związku z edukacją artystyczną i muzyczną, jednak nasza ucieleśniona egzystencja jest z rzadka pojmowana jako absolutna podstawa naszej interakcji oraz integracji ze światem czy też naszej świadomości i samorozumienia” (Pallasmaa 2015, s. 18). Jedną z istotnych metodologicznie konsekwencji (pozornej) nieobecności ciała w życiu codziennym jest ubóstwo określeń umożliwiających wyrażenie w języku potocznym zmysłowej relacji z otoczeniem: „ponieważ wrażeń akustycznych, zapachowych, dotykowych «nie da się zobaczyć», nie są poddane władzy wzroku, w konsekwencji bardzo trudno o nich mówić, przekazywać ich treść, nie są udyskursywione, nie mamy ostrych kategorii pozwalających je klasyfikować, nazywać i «odpowiednio» (dyskursywnie) pamiętać” (Borkowska, Jakubowska, Podgórski 2009, s. 68). Także w wypowiedziach wrocławian pamięć ciała nie jest bezpośrednio opisywana. Jest ona jednak obecna — na przykład w kontekście przemieszczania się, poruszania ciała (i ciałem) — być może stanowi najoczywistszy kontekst budowania obrazów pamięci:

Pamiętam, że jeździłem, stojąc w odsuniętych drzwiach tramwaju, i trzymałem się poręczy w kształcie wysokiego odwróconego U (160);

Pamiętam, że tory tramwajowe między placem Dominikańskim a Świdnicką były krzywe i wyzwaniem było przejechać ten odcinek „bez trzymania” (129);

Pamiętam, że kiedyś na Małopianewskiej musiałam wejść pod tramwaj, ponieważ wpadł mi tam kolczyk, a potem mimochodem weszłam do kabiny maszynisty (40).

Drugim ważnym wątkiem „cielesnym”, który warto badać w odniesieniu do pamięci społecznej jest pamięć ludzkich zmysłów. Jest to też temat bardziej widoczny w literaturze socjologicznej. Socjologowie zainteresowani tematyką miejską zauważają istotność zmysłów w konstruowaniu relacji między jednostką a jej materialnym otoczeniem: „widok, dźwięk, zapach, dotyk, smak — stają się poręcznym źródłem pamięci” (Gnieciak 2013, s. 75; por. np. Szczepański, Ślęzak-Tazbir 2008). „Zmysłowa pamięć miasta” uwzględniana jest nawet w badaniach ilościowych: zauważa się, że opisując swoje miasto ludzie często sięgają po przymiotniki związane ze zmysłami wzroku, słuchu i dotyku — na przykład „tłoczne, wielobarwne, świetliste” (Kajdanek 2007, s. 115). Badacze pamięci również zwracają uwagę ku zmysłom jako elementowi konstytuującemu pamięć: „przywiązanie do miejsca może też rodzić się bez wielkich wydarzeń, może łączyć się z poczuciem bezpieczeństwa i zaspokajaniem biologicznych

potrzeb, z pamięcią zapachów, dźwięków, społecznych działań i przyjemności, które gromadzą się z czasem” (Nowak 2011, s. 243; por. Szpociński 2005).

W analizowanym tomie obrazy uzyskiwane za pomocą różnych ludzkich zmysłów (poza dominującym kulturowo zmysłem wzroku) — dźwięków, zapachów i smaków — są bardzo częstym wątkiem opowieści o Wrocławiu:

Pamiętam, że w latach czterdziestych tramwaje często miały okna zabite deskami lub dyktą i oprócz ludzi jeździły nimi szczury. Słyszeć było, jak piszcza pod podłogą (29);

Pamiętam, jak cudownie oglądało się filmy w kinie Lwów, kiedy skrzybiały krzesła (76);

Pamiętam charakterystyczny zapach sali kina Lalka (149).

Zaskakująca dla badacza społeczeństwa może być wielość nawiązań do praktyki jedzenia i jej roli w budowaniu pamięci bycia w mieście. Przedstawiam tu tylko kilka przykładów, choć wątek (wspólnego) jedzenia jest jednym z najbardziej widocznych w całym tomie *Wrocław. Pamiętam, że...*:

Pamiętam, że w kiosku spożywczym na Dworcu Głównym o 2.00 w nocy kupowaliśmy ciepłe pączki po nocnych seansach w kinie Dworcowym (144);

Pamiętam, że ze „studenckich czwartków” nie było takiego powrotu z centrum do akademików Akademii Ekonomicznej, żeby nie wstąpić na Dworzec Główny i nie zjeść knyszy. Knyszy — nie pity lub kebaba — knysza jest nasza (53);

Pamiętam, że na ulicy Szczytnickiej przy przystanku tramwajowym był całodobowy sklep, pod którym wracający nocą z rynku studenci jedli skrzydełka kurczaka. To było prawdziwe miejsce spotkań (100).

Charakterystyczne dla większości wspomnień o jedzeniu są rytuały towarzyskie związane z konsumpcją. Nie istnieją w zebranych narracjach opisy smaków potraw. Ważny jest społeczny wymiar jedzenia:

Pamiętam, że podczas nauki w studium nauczycielskim na przerwach chodziliśmy na śniadaniową bułkę z majonezem i jogurtem do pobliskiego sklepu spożywczego (122).

## ZAKOŃCZENIE — REFLEKSJE I PYTANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Postawiłam tu przed sobą zadanie zaprezentowania tych obszarów społecznego konstruowania przeszłości, które nadal wymykają się refleksji socjologicznej. Proponowane rozróżnienie na pamięć publiczną i pamięć społeczną wpisuje się w postulat pogłębienia namysłu badawczego o obszary inne niż konstrukcje pamięci zbiorowej istotne z perspektywy makrospołecznej. Na konieczność takiego rozszerzenia zwrócił uwagę Andrzej Szpociński (2006, s. 25–26): „Pojęcia pamięci przeszłości czy pamięci zbiorowej, zarówno w ujęciach teoretycznych, jak i praktyce badawczej [...] obejmują tylko pewien fragment

zagadnień będących częścią całego kompleksu zjawisk odniesień do przeszłości. [...] Teoria i praktyka badań dopasowane są tylko do jednego aspektu z całego złożonego kompleksu zjawisk, a mianowicie tych elementów odniesień do przeszłości, które ważne są z publicznego — politycznego i makrospołecznego punktu widzenia”.

Publikacja *Wrocław. Pamiętam, że...* jest dla badacza społecznego zainteresowanego społecznym konstruowaniem przeszłości miasta inspirującym i cennym źródłem informacji. Ogromną jej wartością jest umożliwienie analizy wątków i obrazów pamięci nie narzuconych koncepcjami badacza i wykraczających poza ramy dominującej w praktyce badawczej pamięci zbiorowej. Analizowany materiał jest także zachętą do zwiększenia wysiłku badawczego w dotarciu do elementów pamięci społecznej, które z jednej strony mogą być istotne (choć może nawet pozarefleksyjne) dla samych mieszkańców, a z drugiej — których „banalność” i „powszedniość” może sprawiać, że są (najczęściej) niewidzialne dla badacza społecznego.

Projekt ten pozwala też zobaczyć, jak ważne dla przyszłych refleksji nad pamięcią społeczną jest przyjrzenie się „językowi w użyciu”. Na poziomie języka (powtarzających się wątków i narracji, ale też leksemów) wyraźnie obecne jest uspołecznienie pamięci mieszkańców miasta — i to wśród przedstawicieli różnych pokoleń wrocławian. Te ślady pamięci społecznej wymagają dalszej badawczej eksploracji, chociażby za pomocą kategorii analitycznej „repertuarów wyjaśniających”, którą zaproponowali Jonathan Potter i Margaret Wetherell (1994)<sup>12</sup>.

Interesującym zagadnieniem, wartym bliższego poznania jest zauważalna w zebranych materiale społeczna konstrukcja przeszłości miast. „Przeszłość” w analizowanym tomie to wyłącznie te obrazy fragmentów miasta, które już bezpowrotnie przestały istnieć. Jest to podróż do Wrocławia, do którego nie ma powrotu — bez względu na to, czy czytamy narracje o latach czterdziestych, siedemdziesiątych, dziewięćdziesiątych XX wieku, czy też późniejsze.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bednarek Stefan, 2010, *Jeśli nie miejsca pamięci, to co? O badaniach pamięci*, „Kultura Współczesna”, nr 1.
- Bierwiaczonek Krzysztof, Nawrocki Tomasz, 2017, *Przestrzeń publiczna a tożsamość miejsca, miasta i mieszkańców*, w: Krzysztof Bierwiaczonek, Małgorzata Dymnicka, Katarzyna Kajdanek, Tomasz Nawrocki, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Scholar, Warszawa.
- Bierut Jacek, Pęcherz Karol (red.), 2015, *Wrocław. Pamiętam, że...*, Fundacja na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław.

<sup>12</sup> Repertuary wyjaśniające to „zauważalna grupa terminów, opisów, aktów mowy, często gromadzona wokół metafor i sugestywnych obrazów” (Potter, Wetherell 1994, s. 7).

- Biskupska Kamilla, 2011, *Pamięć społeczna w zwierciadle języka. Analiza dyskursu pokolenia przelomu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Biskupska Kamilla, 2017, „Pamiętam, że...”. *O społecznej konstrukcji pamięci mieszkańców miast Ziem Zachodnich i Północnych na przykładzie Wrocławia*, „Opuscula Sociologica”, nr 1.
- Borkowska Iwona, Jakubowska Honorata, Podgórski Michał, 2009, *Metodologia dla socjologii codzienności. Próba dojrzenia niewidzialnego i uniknięcia pułapek widzialnego*, w: Seweryn Rudnicki, Justyna Stypińska, Katarzyna Wojnicka (red.), *Spółczesność i codzienność. W stronę nowej socjologii?*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Bukraba-Rylska Izabella, 2013, *W stronę socjologii ucieleśnionej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Connerton Paul, 2009, *How Modernity Forgets*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Czekański Grzegorz (red.), 2017, *Dolny Śląsk. Pamiętam Powódź*, Fundacja na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław.
- Davidson Joyce, Milligan Christine, 2004, *Embodying Emotion, Sensing Place — Introducing Emotional Geographies*, „Social and Cultural Geography”, nr 5.
- Gergen Kenneth, 1998, *Erzählung, moralische Identität und historisches Bewusstsein. Eine sozialkonstruktivistische Darstellung*, w: Jürgen Straub (red.), *Identität und historisches Bewusstsein*, Suhrkamp, Frankfurt.
- Gneciak Monika, 2013, *Krajobrazy pamięci — rama teoretyczna*, w: Kazimiera Wódz (red.), *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Grzemska Aleksandra, 2017, *Szczecińskie autobiografie po(st)osiedleńcze po 1956 roku*, w: Roma Sendyka, Tomasz Sapota, Ryszard Nycz (red.), *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Gurwitsch Aron, 1989, *Problemy świata przeżywanego*, w: Zdzisław Kranodębski (red.), *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Jałowiecki Bohdan, 1989, *Przestrzeń znacząca*, w: Jacek Wódz (red), *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice.
- Jakubowska Honorata, 2012, *Ciało jako przedmiot badań socjologicznych — dylematy, pominięcia, możliwości*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 2.
- KajdaneK Katarzyna, 2007, *Centrum Wrocławia — przemiany funkcjonalno-przestrzenne i ich percepcja*, w: Iwona Borowik, Krzysztof Sztalt (red.), *Współczesna socjologia miasta. Wielość oglądów i kierunków badawczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- KajdaneK Katarzyna, Nawrocki Tomasz, 2017, *Przeszłość a tożsamość miast*, w: Krzysztof Bierwiazek, Małgorzata Dymnicka, Katarzyna KajdaneK, Tomasz Nawrocki, *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*, Scholar, Warszawa.
- Kietlińska Bogna, 2013, *Badanie zmysłowego odbioru miasta za pomocą metod jakościowych*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1 (41).
- Kończal Kornelia, Wawrzyniak Joanna, 2011, *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Kowalewski Maciej, 2011, „Tam, gdzie kiedyś był Komitet Wojewódzki”. *Czy istnieje wspólna pamięć o mieście?*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 2–3.
- Kula Marcin, 2002, *Nośniki pamięci historycznej*, DiG, Warszawa.
- Kunce Aleksandra, 2013, *Dom — na szczytach lokalności*, w: Tadeusz Sławek, Aleksandra Kunce, Zbigniew Kadłubek, *Oikologia. Nauka o domu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Lis Bartek, Kamińska Kamila, 2017, *Co miasto (nie)pamięta? Dzierżonowskie exemplum*, w: Kamila Kamińska (red.), *Czytanie miasta: badania i animacje w przestrzeni*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.

- Majer Andrzej, 2015, *Mikropolis. Socjologia miasta osobistego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Makowska Aneta, 2017, *Boguszów-Gorce: miasto ludzi, węgla i słupów*, w: Kamila Kamińska (red.), *Czytanie miasta: badania i animacje w przestrzeni*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Maruszewski Tomasz, 2005, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Maruszewski Tomasz, 2014, *Pamięć indywidualna*, w: Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, *Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Scholar, Warszawa.
- Nijkowski Lech M., 2006, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Scholar, Warszawa.
- Nowak Jacek, 2011, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Nomos, Kraków.
- Olick Jeffrey K., 1999, *Collective Memory: The Two Cultures*, „Sociological Theory”, t. 17 (3), s. 333–348.
- Olick Jeffrey K., Robbins Joyce, 2014, *Badania nad pamięcią społeczną: od «pamięci zbiorowej» do socjologii historycznej praktyk pamięciowych*, w: Kornelia Kończal (red.), *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Pallasmaa Juhani, 2015, *Mysząca dłoń. Egzystencjalna i ucieleśniona mądrość w architekturze*, tłum. Michał Choptiany, Instytut Architektury, Kraków.
- Pęcherz Karol, 2015, *Wstęp*, w: Jacek Bierut, Karol Pęcherz (red.), *Wrocław. Pamiętam, że...*, Fundacja na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza, Wrocław.
- Potter Jonathan, Wetherell Margaret, 1994, *Some Practical Issues in Analysing Discourse*, w: Alan Bryman, Robert G. Burgess (red.), *Analysing Qualitative Data*, Routledge, London.
- Prokopczuk Magda, 2016, *Pomiędzy kulturą a naturą. Ciało w perspektywie osmologicznej*, w: Dorota Majka-Rostek, Ewa Banaszak, Robert Florkowski, Paweł Czajkowski (red.), *Trikcster. Społeczno-kulturowe konteksty doświadczania ciała*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.
- Rewers Ewa, 2010, *Miasto-twórczość. Wykłady krakowskie*, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, Wydział Architektury Wnętrz, Kraków.
- Rybicka Elżbieta, 2011, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, „Teksty Drugie”, nr 5 (131).
- Saryusz-Wolska Magdalena, 2011, *Spotkania czasu z miejscem. Studia o pamięci i miastach*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Schütz Alfred, 1984, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, tłum. Dorota Lachowska, w: Edward Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sielicki Tomasz, 2018, *Przez Sępólno, Zalesie i Krzyki... Historia tramwajów we Wrocławiu*, Muzeum Miejskie we Wrocławiu, Wrocław.
- Sekuła Elżbieta A., 2010, *Kultury pamięci Górnślązaków*, w: Sławomir Kaprański (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Scholar, Warszawa.
- Skoczylas Łukasz, 2014, *Pamięć społeczna miasta — jej liderzy i odbiorcy*, Scholar, Warszawa.
- Skoczylas Łukasz, Brzezińska Anna, Fabiszak Małgorzata, 2016, *Zastosowanie wywiadów fokusowych w badaniach nad pamięcią zbiorową*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 4.
- Szacka Barbara, 2006, *Czas przeszły — pamięć — mit*, Scholar, Warszawa.
- Szacki Jerzy, 2008, *Wokół etyki polskiego humanisty*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 2–3.
- Szczepański Marek S., Ślęzak-Tazbir Weronika, 2008, *Miejskie pachnidło. Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni w perspektywie osmosocjologicznej*, „Studia Regionalne i Lokalne” nr 2.
- Szpociński Andrzej, 2005, *Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej*, w: Andrzej Szpociński (red.), *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Instytut im. Adama Mickiewicza, Warszawa.
- Szpociński Andrzej, 2006, *Różnorodność odniesień do przeszłości lokalnej*, w: Andrzej Szpociński, Piotr T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Scholar, Warszawa.



- Szpociński Andrzej, 2013, *Pamięć przeszłości i strategie legitymizacyjne*, w: Paulina Orłowska (red.), *Pamięć. Rejestry i terytoria*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- Śpiewak Paweł, 2003, *Trzeci patriotyzm albo pamięć i patriotyzm*, w: Małgorzata Dymnicka, Zbigniew Opacki (red.), *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Taranek-Wolańska Olga, 2013, *Stacja Wałbrzych, czyli transgraniczność i doświadczanie miejsca*, w: Marian Ursel, Olga Taranek-Wolańska (red.), *Śląskie pogranicza kultur*, t. 2, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Traba Robert, 2011, *Gdzie jesteście? Nowe otwarcie w polskich badaniach pamięci zbiorowej i ich europejski kontekst*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Traba Robert, 2013, *„To przecież tylko film!”*. *Trzy obrazy konfliktów i dialogów pamięci*, w: Paulina Orłowska (red.), *Pamięć. Rejestry i terytoria*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- Wallis Aleksander, 1979, *Gwar i informacja: o miejskim centrum*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Welzer Harald, 2009, *Materiał, z którego zbudowane są biografie*, w: Magdalena Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków.

BEYOND COLLECTIVE MEMORY—THE SOCIAL DIMENSIONS  
OF REMEMBERING A CITY: AN OUTLINE OF THE ISSUE  
USING THE EXAMPLE OF THE “WROCLAW, REMEMBER...” PROJECT

Kamilla Biskupska  
(University of Opole)

Summary

The author suggests that research into the socially constructed collective past should be expanded to include motifs of social memory that are negotiated in private discourse and emerge intersubjectively (often unconsciously) at the level of everyday life. She considers the relation between places of memory and memory of places, and between social memory and individual memory. The article is based on empirical material from the reminiscences of Wrocław inhabitants published in the book *Wrocław: I Remember...* [*Wrocław. Pamiętam, że...*], which was prepared in connection with Wrocław's role as European Capital of Culture 2016.

Key words / słowa kluczowe

autobiographical memory / pamięć autobiograficzna, social memory / pamięć społeczna, collective memory / pamięć zbiorowa, memory of senses / pamięć zmysłów, places of memory / miejsca pamięci, memory of the city / pamięć miasta, Wrocław